

## Dramat *Salome*

*Salome*, z librettem opartym na głośnym dramacie Oscara Wilde, której prapremiera w 1905 roku w Dreźnie zakończyła się głośnym sukcesem, należy do ścisłego kanonu wielkich dzieł muzyczno-dramatycznych będąc zarazem prawdziwym przełomem w konwencji operowej. Jej instrumentację uważa się za przykład najwyższego kunsztu kompozytorskiego.

Fabularna tego jednoaktowego dramatu oparta jest na biblijnej historii Heroda i proroka Jana Chrzciciela. Akcja rozgrywa się w pałacu Heroda Antypasa w Palestynie w pierwszych latach chrześcijaństwa. Właśnie to stało się punktem wyjścia dla filmowej wersji Götza Friedricha zrealizowanej w 1974 roku, wydanej przed kilku miesiącami przez DG. Pierwsze co uderza w widza to duszna, naładowana erotyzmem i gęstniejąca z minuty na minutę, atmosfera prowadząca do nieuchronnej tragedii. Z zapartym tchem możemy obserwować jak Salome staje się obłąkana i szalona z niespełnionej miłości. Perfidia Herodiady wydaje się wprost obrzydliwa, podobnie jak zachowanie ukształtowanego na satyrę Heroda. Wszystko to staje się tłem dla wstrząsającej tragedii Jana Chrzciciela. Wszystko w tym filmie naznaczone jest nieszczęściem zmierzającym do finałowego dramatu każdego z bohaterów. Sprawna i konsekwentna reżyseria Götza Friedricha świetnie buduje klimat i finezyjnie znaczy wszelkie zmiany uczuć i nastrojów. Sprawia też, że widz zostaje wciągnięty bez reszty w orbitę scenicznych wydarzeń.

Równie mocną - jak reżyseria - stroną tego filmu jest jego poziom wykonawczy. To dzięki wspaniałej grze Wiedeńskich Filharmoników prowadzonych wytrawną batutą legendarnego Karla Böhma oraz znakomitej obsadzie realizacja nabiera wręcz niesamowitego żaru i intensywności dramaturgicznej. Wszystko co dzieje się na ekranie zostało podporządkowane i muzyce i z niej wyprowadzone. Dyrygent prowadzi orkiestrę, z pełnym rozmachem zachowując siłę wewnętrznej ekspresji. Teresa Stratas zachwyca sugestywnym, przemyślanym i logicznym w każdym momencie potraktowaniem swojej roli. Jej Salome jest uwodzicielska i dramatyczna zarazem. Wokalnie to również znakomita, pełna blasku, kreacja. Każda fraza została przez nią nasycona wyjątkową siłą ekspresji, a głos ma dość siły i dźwięczności, aby nieść się swobodnie ponad potężnym brzmieniem przeszło stuosobowej orkiestry. Świetną parę stworzyli: Hans Beires jako groteskowy Herod i Astrid Varnay jako perfidna Herodiada. Wiele dobrego można napisać o kreacji Wiesława Ochmana, który z pełnym powodzeniem, ujmując swobodnym prowadzeniem głosu, wystąpił w partii Narrabotha. Wielkie wrażenie pozostawia Bernd Weikl jako Jochanaan. Jego wspaniałe brzmiący głos o nasyconej barwie i dojrzałe aktorstwo pozwalają mu stworzyć wyjątkowo sugestywną kreację proroka, który w imię głoszonych poglądów i nienasyconej erotycznej żądzy i nie spełnionej miłości Salome traci życie. Warto poznać to nagranie.



© Adam Czopek  
adamczopek@poczta.onet.pl

STRAUSS

# SALOME

STRATAS · WEIKL · VARNAY · BEIRER

WIENER PHILHARMONIKER

KARL BÖHM

DIRECTED BY

GÖTZ FRIEDRICH

